

KAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 4 (75)

Włocławek, 20 stycznia - 1 lutego 1947 r.

Cena 3 złote

Ku prawu Bożemu

— Wszechmogący wieczny Boże, wejrzyj łaskawie na słabość naszą, a dla obrony naszej podnieś prawicę Majestatu Twego.

Kto chce kierować się sumieniem i bada swoje postępowanie ten wie, jak głęboko życiowym i spod serca wyjętym jest powyższe wołanie Kościoła. Cóż, że zachwycają nas piękne myśli, ożywiają wzniosłe pragnienia i szczerze chęci, gdy nam nie dostaje mocnej, skutecznej woli do pełnienia cnoty. Lada przeciwność stanie nam na przeszkodzie do cnoty. Lekki wiatr pokusy popych nas do złego. Nawet małej grobelki przeszkody nie możemy przekroczyć, choć czujemy, że to przezwycięzenie siebie przynosi radość i daje wewnętrzny spokój.

Dopiero gdy do naszej chęci przyjdzie i Boska pomoc wstaje w nas siła wielka, zdolna pokonać i najgorszą trudność.

Boskiej pomocy koniecznie potrzebujemy, bo gdybyż tylko w nas tkwiła słabość. Mamy też i wrogów. Mądrych, przebiegłych, sprytnych. Szatan zna skłonności człowieka. Wie kiedy i jak go podejść. Kiedy podsuwać myśli lekceważące prawo Boże, a kiedy uzasadniać, że ono jest niewykonalne. Podszepotom takim ulegamy zwłaszcza, że zawsze tak miłe głaszczą naszą pychę. I do walki potrzeba Boskiej pomocy.

Wielką prawdę wypowiedział Pascal o człowieku, gdy go nazwał trzciną, ale jednak trzciną myślącą.

W tym myśleniu również musimy się oprzeć na Bogu. Mądrość prawdziwa nie nadyma się i nie dudni w sobie głośno jak pusta beczka, ale w poczuciu swej niedoskonałości chyli czoła przed najwyższą i jedyną Mądrością Bożą. Św. Paweł ostrzega chrześcijan przed zarozumiałością i pięt-

ką mądrością.

— Bracia, za mądrych sami siebie nie miejcie! Szukanie mądrości prawdziwej to szukanie Boga, od którego umysł nabiera światła, serce miłością, a wola — mocy. Mądrość — to poszukiwanie i odkrywanie ostatecznego celu i nieomynej do niego drogi.

Nie ludzie stworzyli świat, nie ludzie też nadali mu prawa. Cały wysiłek człowieka, cncącego żyć na ziemi i korzystać z jej dobrodziejstw, idzie w tym kierunku, aby odkryć, zrozumieć i podporządkować się tym siłom, jakimi Bóg rządzi światem. Tylko w ten sposób wykorzystania siły przyrody, zorganizuje sobie życie i podroży powalnym pod własny dobrobyt.

Nie można bezkarnie lekceważyć prawa natury, ani wbrew niemu układać projektów. Kto chce budować dom, musi znać i wytrzymałość materiału i ciężar dachu i siłę murów. Musi wiedzieć, na co potrzebny fundament. Tak samo i najpiękniejsze wywody, że ogień nie powinien parzyć na nic się nie zdażą wobec praw ognia. Pierwsze doświadczenie rozrzaska ludzką biedną teorię.

Tylko przez rozumne podporządkowanie się rządzącym prawom zdobywamy panowanie nad przyrodą.

Podobnie jak ze zjawiskiem fizycznym ma się sprawa i z moralnością. Moralność nie jest czymś narzuconym przez ludzi, nikt jej nie wymyślił. Ona sama wyrasta w duszy człowieka, zasiana tam wszechmocną ręką Najświętszego Boga. Sumienie jako regulator naszych czynów, wewnętrzny sędzia postępowania, nie jest też wynikiem jakiegoś wychowania. Jest darem i łaską Bożą. Można je zniekształcić, można na pewien czas zagłuszyć i wtedy człowiek spada do rzędu zwierząt, od którego się

każdy ze wstrętem obraca. Bo jednak to, co najwięcej w człowieku cenimy, jest właśnie poziom jego moralności. Bieda jednostce, która depte sumienie, bieda i narodowi, które nie liczą się z nim. Prawa moralne — zasady, którymi ma się kierować sumienie, są również niezienne, tak jak ien twórca — Bóg. Człowiek zaś może je wprawdzie na pewien czas nagiąć do własnych, życiowych, egoistycznych interesów, ale to właśnie naużycie zemści się na nim. Mają te prawa swoją niezłomną konsekwencję — tamtamie ien tamnie samego człowieka. Kto je podważa podważa czyli jak Hansson, wstrząsający kościół. Musi sam zginać pod jej gruzami.

Człowiek pragnie być wewnętrznie wolnym. Wolność tę osiąga tylko przez poddanie się prawom moralnym, ustanowionym przez Boga, to jest przykazaniem Boskim. Kogo nie zastanawia i nie zachwyca przeziwina radość, pogoda a zarazem powaga i spójność świętych. Skąd oni to mieli? Sami stwierdzali, że skutek to wiernego i miłosnego pełnienia przykazania.

Wojna obok innych skutków przynosiła i obniżenie sumienia. Przyciemniała w nas jasność prawa Bożego. Człowiek rudi się za mądry. Swoje, jakże miłe, pozornie wielkie prawdy odwieszcza jako jedynie zdawczą mądrość, choć każdego dnia rozolja sobie głowę o byle przeszkodę. Trzeba podnieść poziom sumienia i w sobie i w innych. Jest to zadanie rodziców i wychowawców uczyć przykazań Bożych. Kto się z przykazaniem Boga wyzwala wpasc musi w tyranie człowieka. znamy jej okrucieństwo z czasów hitleryzmu. Wolność prawdziwa ma za podstawę niezienne Boskie przykazania. Strzeżmy je w sobie mocno.

X. Dr. Mirski.

Ks. Jan Rzeszewski.

Różaniec...

jest tak prosty, że nie może być „modlitwą dla inteligencji“ — sły-
szy się nieraz. Otóż to: różaniec
jest rzeczywiście tylko dla ludzi
„prostych“ t.j. chodzących prosty-
mi drogami, dla ludzi, których
serce proste jest przed Bogiem.
Wszystkie rzeczy Boże są proste.
Tak jak życie Chrystusa i Matki
Bożej — tak i Ojciec nasz i Zdro-
waś — są dostępne dla prostaczka,
a jednocześnie dla najtęższego u-
mysłu niezglębione.

Różaniec to oplata się koło
prawd porywających umysł i ser-
ce: a modlitwa tak piękna, że wła-
śnie umysły najgłębsze kochały go
najwięcej i rozumiały najlepiej.
Pomijam św. Dominika, Wincen-
go, Terezjusza, którzy różaniec
rozszerzali, albo św. Tomasza, któ-
ry pisząc „Summę“ w najtrudniej-
szych zagadnieniach z różańcem w
rękę Maryję o radę pytał.

Mądry i świątobliwy Pius IX zo-
stał taki testament: „Odmawia-
jcie różańce, tą prostą, a tak
piękną modlitwą, obejmującą naj-
głębsze tajemnice wiary. To jest
mój testament i pamiątka jaką
zostawiam odmawiajcie różaniec“!
Leon XIII — filozof, prawnik, so-
cjolog i wielki teolog tak cenił mo-
dlitwę różańcową, że wydał o niej
kilka encyklik, w których pozbie-
rał pochwały swych poprzedników
na temat różańca — nazwano go
też „papieżem różańca“. Pius XI
nazwał różaniec „skrótem Ewan-
geli“. Uczni fizycy, przyrodnicy,
artyści, lekarze, parlamentarzyści
i mężowie stanu kochali tę modli-
twę. Wolta mówił różaniec. Bez
Wolty nie paliłoby się może jesz-
cze światło elektryczne, a niejeden
niby inteligent wstydzi się wyjąć
różaniec przy tym świetle. Ampere
— kochał i odmawiał różańce bar-
dzo często. Ozanam, mając lat 17,
w okresie kryzysu swej wiary —
spotkał raz w kościele Ampere'a
kłęzącego z różańcem w rękę. Po-
wiedział potem: „różaniec Ampe-
re'a wywarł na mnie większe wra-
żenie, niż wszystkie książki i nau-
ki“.

Michał Anioł nie tylko różaniec
odmawiał, ale na płótnach Sądu
Ostatecznego umieścił dusze z ró-
żańcem wspinające się ku niebu.

Hayden — twórca „Stworzenia“ i
wielu sławnych arcydzieł muzycz-
nych mówił: „Gdy w rękę wezmę
różaniec, takie i tyle melodyj drga-
mi w duszy, że nie mogę nadażyć
zamykać je w dźwięki“.

Co stąd wynika? To, że jeżeli
kto mówi, że różaniec nie dla inte-
ligentnego to o jego inteligencji
nie wie naprawdę nikt — tylko on
sam.

„Powtarzanie tego samego w ró-
żańcu jest nudne“ — mówią inni!
Zarzut cięższy i uderza z jednej
strony w sedno zagadnienia różań-
ca, a z drugiej odślania w całej
surowości oziębłość serca ludzkie-
go. Patrzymy! Powtarzanie tysiąc
razy tych samych głupstw, prze-
kleństw, grzechów, zarzutów prze-
ciw wierze — nie nudzi. Moje po-
wtarzanie słów, zamykających naj-
większe tajemnice Chrystusa i
Matki Bożej — a więc wielkiego
dzieła Wcielecia i Odkupienia lu-
dzi — ma nudzić?

Różaniec jest modlitwą, a mo-
dlitwa do swej skuteczności we-
dług nauki Chrystusa musi być
wyrwana: Pukajcie, pukajcie —
a otworzą wam!

Chrystus sam dał przykład tej
wytrwałości. W Ogrójcu trzykroć
powtarzał: ojciec, ojciec—jesli mo-
żna itd. Wiemy z objawienia, że
aniołowie święci ustawicznie wo-
lają w niebie: „Święty, Święty,
Święty Pan zastępów“—i podobno
się nie nudzą. Trzej młodzieńcy
przechadzający się w piecu ogni-
stym, powtarzają 40 razy: Bogo-
sławionyś Panie Boże, Bogosław-
my Pana i Boga.

Dawid ustawicznie powtarzał z
wdzięczności: Chwalimy Pana w
psalmie Bł. — 27 razy powtarza:
„Chwalcie, bo na wieki miłosier-
dzie Jego. A nasze serca, czy w bó-
lu i udręce nie powtarzają: Boże,
Boże, Święty Boże, Święty mocny...
Zmiuj się nad nami!?”

Kogo nudzi w różańcu Ojciec
nasz i Zdrowaś — znak to jego nę-
dzy, znać, że ma marne, zimne i
puste serce. Musi go wtedy nudzić
różaniec, bo różaniec jest szczyto-
wym punktem kultury serca —
to modlitwa pełnych, gorących i
bogatych serc! Jeśli płynie z ser-
ca pełnego — jest najlepszą mo-

dlitwą, jeśli z pustego—najgorsza.

Po wykładzie uniwersyteckim—
tłoczą się po schodach studenci. Z
kieszeni jednego z nich wypadł ró-
żaniec. Student się rumieni i mó-
wi: „to moja prosta matka włoży-
ła mi do kieszeni“. Wtem jak pio-
run z nieba pada głos: „prostak-
kiem jesteś — tchórze! Twoja
matka — jest najgodniejsza sza-
cunku!“

— „Kto ma coś przeciw różań-
cowi — proszę“! — i podniósł go-
tówą pięść.

Huknęły brawa, koledzy wzięli
go na ręce z okrzykiem: niech żyje!

A zdrajca własnej matki i Mat-
ki Bożej różańcowej znikł zawsty-
dzony i bez racji. Kościół— matka
nasza — zaopatruje nas na drogę
życia w różaniec.

W DOWÓD WDZIĘCZNOŚCI I UZNA- NIA DLA JOERGENSONA.

Katolicy duńscy obchodzili w listopadzie
ubiegłego roku — osiemdziesiąt rocznicę
urodzin Jana Joergensona, znanego pisarza
katolickiego w Danii. Joergensen był kie-
dys protestantem. Porzucił jednakże wy-
znanie, w którym został wychowany w do-
mu rodzinnym, przechodząc na katolicyzm.
Umiłował on szczególnie św. Franciszka
z Assyżu, napisał o nim piękną książkę, prze-
pędził część swego życia w mieście rodzi-
nym św. Franciszka. — Przejście Joergen-
sona do Kościoła katolickiego wpłynęło w
Danii na wzrost powagi katolicyzmu w
kraju. Joergenson bowiem należy do naj-
większych pisarzy Danii.

WZROST RELIGIJNOŚCI W ŻYCIU PU- BLICZNYM AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

W poszczególnych państwach Ameryki
Południowej daje się zauważyć wzrost ży-
cia religijnego i coraz większy wpływ re-
ligii na życie publiczne. Religijnością prze-
pojoną jest nowa konstytucja brazylijska.
Uznaje ona zwierzchnictwo Boga nad swia-
tem, nierozdzielność małżeństwa, wpro-
wada obowiązkową naukę religii w szkole,
nawiązuje dyplomatyczną łączność ze Sto-
licą Apostolską.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA BENE- SZA.

W uroczystościach konsekracyjnych arcy-
biskupa Berana w Pradze brali udział i
przedstawiciele państwa czeskosłowackiego.
W związku z tymi uroczystościami i w
związku z objęciem władzy przez nowego
arcybiskupa — prezydent Benesz oświad-
czył, że opowie się zawsze za wolnością re-
ligijną i zawsze stanie w jej obronie.

Ks. B. Perzyna

O dniu i godzinie nikt nie wie

— Mówi natomiast Pismo św., że przy końcu świata „słońce się zaćmi, księżyc światło wstrzyma, gwiazdy będą spadać z nieba a moce niebieskie poruszone będą“ (Mat. 24, 29). Wprawdzie zaćmienia słońca i księżyca są co roku, ale owe zaćmienie przy końcu świata będzie czymś szczególnym i strasznym. A gwiazdy również jeszcze dotąd nie spadają z nieba. A potem „ukaze się na niebie znak Syna Człowieczego“ (w. 30) czyli krzyż. Tych wszystkich znaków, zapowiadających przyjście Chrystusa P. na sąd dotąd jeszcze nikt nie dostrzegł, o więc nie potrzeba się obawiać szybkiego końca świata.

— P. Jezus wprawdzie zanim będzie sądzić świat — powiedział p. Jan, przyjdzie zniszczyć zło na świecie i założyć tysiącletnie królestwo Swoje. Wtedy i źli jeszcze raz żyć będą, aby się poprawić, i wszyscy będą zbawieni.

— I znów wszystko to tylko baśni powstałe w głowach badaczy — odpowiedział ks. Rybka. — Pismo św. bowiem powiada, że po tych wszystkich znakach, o których przed chwilą mówiłem, ludzie „ujrzą Syna Człowieczego na obłokach niebieskich w całym blasku potęgi i majestatu“ (Mat. 24, 30) i zbiorą się przed Nim „wszystkie narody świata i rozdzieli jednych od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów... I wtedy jako król powie tym, którzy będą po prawicy: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, posiądźcie królestwo“... Potem wyrok na tych, którzy będą po lewicy: „Precz ode mnie, przekleci w ogień wieczny“ (Mat. 25, 32, 34, 41). Chyba bardziej jasnego opisu sadu ostatecznego być nie może. Dziwna więc rzecz, skąd pastor Russel wykombinował wszystkie te niesłychane historie o przwiściu Chrystusa P. na sąd już w r. 1874, o powtórny żywot grzeszników, celem ich nawrócenia i tysiącletnim królestwem Chrystusa. Widać, że tylko z fantazji.

— A jednak, panie święty, źli zmatwychstaną, aby jeszcze raz żyć i zasłużyć sobie na wieczne zbawienie — upierał się p. Jan.

— Panie Janie, „postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem sąd“, mówi Pismo św. wyraźnie (Zvd. 9, 27). Pańskie twierdzenie jest więc zupełnie niezgodne z nauką Pisma św. Owazem Pismo św.

na wielu miejscach zachęca do życia dobrego i pokuty, ponieważ śmierć przyjść może nagle, a wówczas, kto nie zasłużył na niebo, będzie na wieki potępiony w piekle. Właśnie myśl o tym, że po śmierci trzeba będzie odpowiadać za swe czyny przed Bogiem, pobudza dobrych do wytrwania w dobrem, a złych do opamiętania i pokuty za grzechy.

— Badacze wierzą, że można żyć jeszcze raz, a jednak żyją dobrze — powiedział znowu p. Jan.

— Czy badacze żyją dobrze, to o tym możnaby wiele mówić — panie Madrala. — Mnie się zdaje, że raczej podobni są do tych, o których św. Paweł mówi, że są „zdraycy, uporni, nadeci i rozkosze miłujący więcej, niżli Boga. Mając wprawdzie pozór nabożności, lecz się mocą jej zapierają“. (II Tym. 3, 1). A dlaczego tak twierdzą, bo porzucili prawdziwą wiarę przodków dla baśni, głoszonych przez jakichś amerykańskich pastorów, w których głowach urodziła się myśl zostania założycielami nowej religii. Skutek jest taki, że odrzucają coraz to nowe prawdy religijne dla siebie niewygodne i wreszcie nie wierzą, ani w P. Boga, ani w istnienie duszy i życie pozagrobowe,

i stają się bezbożnikami. Gdyby przestali czytywać pełne niesłychanych bredni książki badackie, a zaczęli naprawdę pobożnie i z pokorą ducha czytać Pismo św., to wkrótce przyznaliby się, że zblądzili i wówczas staliby się znowu katolikami. Niedawno rozmawiałem z matką jednego z uczniów, która należy z mężem od lat kilkunastu do anabaptystów. Otóż po dłuższej rozmowie z nią na tematy religijne spytałem na koniec, czy dużo jest was w naszym mieście, a wtedy odpowiedziała, że niewiele, ale dawniej było nas więcej. Cóż się tedy stało? — spytałem znowu. Ano wielu umarło, a wielu wróciło z powrotem do Kościoła. Wie pani, radziłbym, aby pani uczyniła jak najprędzej to samo, i rozeszliśmy się. I też samą radę serdeczną mam i dla was panowie Tomasz, Janie i Jakubie.

To powiedziawszy, ks. Rybka powstał i pożegnał wszystkich uprzemnie, a kiedy wychodził powiedział „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, p. Tomasz ze łzami w oczach i spójrzeniem pełnym radosnej wdzięczności wraz z p. Jakubem odnowiedziało głośno: „Na wieki wieków. Amen“.

Z życia katolickiego

MŁODZIEŻ KATOLICKA W ARGENTYNIE ORGANIZUJE SIĘ.

W Argentynie istnieje Związek Młodzieży Katolickiej, który działalnością swoją zaczyna już coraz szersze kręgi, wykazując ożywienie wielkie w pracy organizacyjnej. W stolicy kraju — Buenos Aires — odbył się kongres związkowy, w którym wzięło udział około czterdziestu tysięcy młodzieży. Patronował kongresowi kardynał Capello. On to, przemawiając do zgromadzonych licznie młodych katolików, wspominał, że powinnością katolików jest troska o poszanowanie dla zasad Ewangelii i o wprowadzenie ich w życie. Powinność ta istnieje zawsze, bez względu na to, w jakim kierunku potoczy się bieg spraw w świecie. Katolicki Związek Młodzieży Argentyńskiej daleki jest od polityki, ale w obronie prawdy i sprawiedliwości chrześcijańskiej — stanie zawsze!

ROLA OŚWIATOWA MISJONARZY KATOLICKICH.

Historia Misji katolickich w świecie wykazuje naocznie, że prace misjonarzy nad zaprowadzeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi — zawsze się łączą z podniesie-

niem poziomu kulturalno-oświatowego wśród ludności tubylczej. Świadczy o tym i nowy, ogłoszony ostatnio w Australii, plan społeczno-oświatowy dla kraju. Oto minister spraw wewnętrznych w Sidney (stolica Australii) przewiduje, że głównymi wykonawcami tego planu, mającego na celu podniesienie oświaty wśród ludności tubylczej, są misjonarze katolicy. W tak zasługującej i odpowiedzialnej pracy otrzymają oni potrzebną pomoc — i moralną i materialną.

O POWOŁANIA KAPLAŃSKIE!

Biskupi czeski i słowacki wydali przy końcu ubiegłego roku list pasterski, w którym nawołują wiernych do pielęgnowania powołań kapłańskich wśród młodzieży. Daje się bowiem zauważyć w Czechosłowacji brak duchowieństwa. Liczba pracujących obecnie księży jest niewystarczająca w zestawieniu z duchowymi, duszpasterskimi potrzebami katolików czechosłowackich. I tak np. archidiecezja praska (Prawa Czeska) potrzebuje ponad tysiąc kapłanów, a posiada ich zaledwie — sześćdziesiąt pięć; diecezja zaś olomuniecka powinna mieć tysiąc dwadzieścia kapłanów, podczas gdy posiada ich osiemnaście dwadzieścia.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj – 26 stycznia – 3 niedziela po Trzech * rólach

KALENDARZYK KOŚCIELNY

26. I. NIEDZIELA III po Trzech Królach.
 27. I. PONIEDZIAŁEK. Św. Jana Złotoustego, biskupa i doktora Kościoła.
 28. I. WTOREK. Św. Piotra Nolańca, wyznawcy.
 29. I. ŚRODA. Św. Franciszka Salezego, bisk. i doktora Kościoła.
 30. I. CZWARTEK. Św. Martyny, pauny.
 31. I. PIĄTEK. Św. Jana Bosco, wyzn.
 1. II. SOBOTA. Św. Ignacego, biskupa męczennika.

Głośny i popularny dziś święty Jan Bosco założyciel salezjanów, twórca wielu dzieł miłosierdzia, niezmordowany apostoł, pisarz i ojciec bezdomnych dzieci, czyniący niezwykle za swego życia cuda, po Bogu zawdzięcza swej matce swe powołanie i swe niezłomne dążenie do świętości. Prosta ta wieśniaczka piemontcka, żyjąca w łasce Bożej okazała się wystarczająco przygotowaną do wychowania syna na świętego. Wielkich ludzi, wybitnych świętych zawdzięcza ludzkość po największej części wzorowym matkom. Wzorowa matka w sensie katolickim, to kobieta, żyjąca duchem ofiary zaparcia, oieho, codziennie spełniająca wolę Bożą przez wychowywanie dzieci i przez przykład pobożnego życia.

KALENDARZYK SŁONECZNY

26. I. Wschód słońca	7.24
Zachód	16.22
1. 2. Wschód słońca	7.15
Zachód	16.32

Pierwsza kwadra księżycy 30.1. o g. 1.07.

Z życia naszej diecezji

KRZYMÓW.

Krzymów jest wsią parafialną, ale niezamieszkałą. Posiada glebę ubogą; gospodarstwa do 6 ha, karłowate. Kościół przez okupanta został doszczętnie zrabowany.

W 1945 r. parafię naszą obejmuje ks. Borowiec i z miejsca zabiera się do pracy. W krótkim czasie zostają oparkanione cmentarze. Sprowadza rzeczy liturgiczne i paramenta kościelne. Przygotowuje materiał do budowy ołtarzy i gotówkę na kupno dzwonów. Szczytową pracą dotychczas ks. Borowca, to elektryfikacja wsi Krzymowa, Paprotni i instalacji w kościele.

W Krzymowie skupia się życie kulturalno-oświatowe parafii i okolicy. Mieści się tu 7 klasowa zbiorcza szkoła powszechna. Istnieją: straż pożarna, stow. kościelne „Caritas“ i sklep udziałowy pod nazwą „Nasz Sklep“. Wspomniana spółdzielnia z dnia na dzień rozrasta się. Rozwijałaby się daleko więcej, gdyby nie jednostki, które nie doceniają spółdzielczości wsi. Tych ostatnich wartoby pouczyć, że drogą spółdzielczości wiość osiągnie poprawę bytu.

A. B. Walczak

EWANGELIA

(św. Mateusz 8, 1-13)

Onego czasu, gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowny przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc:

— Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc:

— Chcę, bądź oczyszczony.

I zaraz został oczyszczony trędziwego. I rzekł mu Jezus:

— Patrz abys nikomu nie powiadał, ale idź, ukaz się kapłanom i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im.

A gdy wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, i mówiąc:

— Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest.

I rzekł mu Jezus:

— Ja przyjdę i uzdrowię go.

I odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój: ale tylko powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy i mówię temu: idź, a idzie, a drugiemu: chodź, a przychodzi; a służę mojemu: czyni to, a czyni. A usłyszawszy Jezus zadziwił się i rzekł tym, którzy szli za nim.

— Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu, a powiadam wam, że wielu ich ze wschodu słońca i zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa (zatwardziali Żydzi) będą wyrzuceni w ciemności wewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

I rzekł Jezus setnikowi:

— Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie.

I uzdrowiony został sługa onej godziny.

O etykę dziennikarską

W tygodniku „Chłopska Droga“ w Nr. 41 z dnia 13—19 października 1946 r. na str. 8-ej pojawił się artykuł p.t. „Kosztowna dyspensy“, zawierający niezgodne z prawdą wiadomości i w wysokim stopniu krzywdzący i zniesławiający tarnowską Kurię Diecezjalną.

Autorem artykułu podpisany literami W. W. twierdzi, że Jan Bobowiec zamieszkały w

Samośicach, pow. Dąbrowa k/Tarnowa chciał ożenić swojego syna Wiktora z Genowefą Ciepłką spokrewnioną z Wiktorem w trzecim stopniu. Miejscowy Proboszcz, przyjąwszy na zapowiedzi napisal do Kurii Diecezjalnej w Tarnowie prośbę o udzielenie dyspensy od pokrewieństwa. Nie mogąc się przez dwa miesiące doczekać odpowiedzi z Kurii, ojciec Wiktora sam pojechał do Kurii, gdzie rzekomo powiedziano mu, że sprawa trudna i musi kosztować dużo i za załatwienie sprawy na poczekaniu musiał zapłacić 66.000 zł.

Sprawa natomiast przedstawia się następująco:

1. Dnia 3 czerwca 1946 r. wpłynęła do Kurii prośba o udzielenie dyspensy od trzeciego stopnia pokrewieństwa. Następnego dnia t.j. 4 czerwca dyspensy udzielono i wysłano pocztą reskrypt. Z okazji uzyskania dyspensy złożył Wiktor Bobowiec na ręce Proboszcza dobrowolną ofiarę w kwocie 500 zł., którą Proboszcz przesłał do Kurii.

2. Ani narzeczony Wiktor Bobowiec, ani jego ojciec, ani też żadna inna osoba nie była w Kurii z prośbą o przyspieszenie sprawy, gdyż przyspieszenia nie było potrzeba, skoro sprawa zaraz na drugi dzień była załatwiona i odesłana.

3. Kuria nie nakłada i nie ściąga o ustalonej wysokości taks od dyspens małżeńskich, przyjmuje natomiast dobrowolne ofiary, złożone z okazji uzyskania dyspensy, których wysokość zostawia dobrowolnej ofiarności petentów. Od ubogich nie wymaga i nie przyjmuje żadnych ofiar.

Wysokość składanych z okazji otrzymania dyspensy ofiar waha się między 50 a 200 zł.; przeciętnie wynosi 100 zł.

Wypadki złożenia wyższej niż podane ofiary są bardzo rzadkie. Do nich należy omawiany wypadek Wiktora Bobowca, który złożył dobrowolnie ofiarę w kwocie 500 zł., jak to stwierdza pisemnie wobec świadków i on sam i ks. proboszcz Dybiec.

Kuria Diecezjalna wysłała do redakcji tygodnika „Chłopska Droga“ sprostowanie, żądając zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy prasowej umieszczenia tegoż w najbliższym numerze tygodnika. Redakcja jednak zignorowała żądanie Kurii i nie umieściła sprostowania. Wobec tego sprawę skierowano do Sądu.

Ponieważ sprawa nabrała jednak pewnego rozgłosu, o czym świadczą z dalekich nawet stron nadsyłane zapytania do Kurii, dlatego Kuria Diecezjalna chce publicznie w prasie dać wszystkim interesującym się tą sprawą zgodne z prawdą wyjaśnienie, odeprzeć rzucone nań oszczerstwo i podkreślić, że zawsze i wszystkich obowiązują najelementarniejsze choćby zasady etyki i przyzwoitości, która każe popełnioną własny błąd sprostować i naprawić wyrządzoną przez to drugiemu moralną krzywdę.

Pomoc dla wsi

Dużo w dzisiejszych czasach mówi się o potrzebach wsi. I słusznie. Z kraju rolniczego Polska staje się powoli krajem rolniczo-przemysłowym, to też zagadnienie wsi pozostaje zawsze ważnym. Myśląc w mieście o sposobach przyjscia z pomocą wsi, nieraz trudno jest wczuć się w warunki życia wiejskiego. To też Caritas szuka zbliżenia ze wsią, urządzając kilkugodzinne kursy w miastach i miasteczkach dla wiejskich oddziałów. Caritas przejęty duchem miłosierdzia rozumie szczególnie trudne i przykre warunki życia wiejskiego w razie, gdy choroba nawiedzi jakąś rodzinę. Odległość od lekarza, apteki, powoduje nieraz rozwój choroby bez możliwości właściwego leczenia jej. Chcąc zaradzić tej bolączce Caritas postanowił stworzyć po wsiach opiekę nad chorymi. Do tej opieki potrzebne jest pewne przygotowanie, ogólna znajomość chorób i środków leczniczych, jakie można stosować zanim przybędzie lekarz. W tym celu Caritas zorganizował we Włocławku kurs dla onieknerek chorych, przyniesionych ze wsi. Zadaniem onieknerek będzie snieszyć z pomocą, ze wskazówkami, zanim chorzy uzyskają pomoc lekarską. Dobrze zaopatrzone apteczki, podreczne dostarczą wsi prostych, a tak potrzebnych lekarstw, jak aspiryna, jodowna itp. oraz środków opatrunkowych, a także lekarstw, które będą wydawane jedynie z przepisu lekarza. W leczniczych więc wypadkach zamiast kupować lekarstwa w odległej zazwy-

czaj aptece miejskiej, wiele z nich będzie można nabyć na miejscu, co przyspieszy znacznie udzielenie pomocy choremu. Tak zorganizowana opieka stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla wsi.

W dzisiejszych czasach daje się odczuwać brak różnych lekarstw. Nieraz można je zastąpić ziołami leczniczymi. Otóż na włocławskim kursie delegatki Oddziałów Caritas zaznały się także z tą

ważną gałęzią lecznictwa, a zielarstwem. Wiedzą w jakich wypadkach jakie zioła należy stosować, a także zaznały się z uprawą, zbiorem i suszeniem ziół, w które można zaopatrywać się na własny użytek wsi, a także dostarczać je do aptek.

Tak więc kurs włocławski i zapoczątkowana w ten sposób działalność, mająca na celu dobro wsi, jest poważnym krokiem naprzód w pracy Caritas.

Maria Szafranówna.

Miłość prawdy

Święty Jan Kanta wracając pewnego razu do domu od chorego szedł sam i odmawiał pacierze. Wieczór się zbliżał, gdy wszedł do boru, który mu przejść należało. Zaledwie uszedł kilkanaście kroków, gdy kilku zbójców, wypadłszy z gestwiny, otoczyło świętego męża, domagając się pieniędzy i grożąc mu śmiercią, jeżeli dobrowolnie nie odda tego wszystkiego, co ma przy sobie.

— Śmierci się nie boję — odpowiedział Jan spokojnie — bo ta jest w rękę Boga, lecz abym was od zbrodni wstrzymać, chętnie oddaję wszystko, co posiadam.

— Przysięgnij nam, że nie masz nic więcej przy sobie! — zawołali zbójcy.

— Bóg mi świadkiem, że nie mam nic więcej! — Spełnił święty

życzenie złych ludzi.

I poszedł dalej swą drogą, ku domowi, dziękując Bogu, że wyrwał go z niebezpieczeństwa. Nagle, sięgnawszy ręką do kieszeni, spostrzegł z przerażeniem, iż znajduje się w niej grosz jeszcze. Strwożony, że mimowoli dopuścił się kłamstwa wraca spieszenie w stronę, w którą odbiegli zbójcy, a znalazłszy ich po długim szukaniu, rzecze do nich:

— Darujcie! Skłamałem mimo chęci. Oto jeszcze grosz w kieszeni. Weźcie go!

Złoczyńcy zdziwieni taką miłością prawdy, padli na kolana przed sługą Bożym i, wracając zabrane mu pieniądze, prosili, by je między ubogich rozdzielił, a czasem i za nich się pomodlił.

przep. E. Drz.

W kraju i zagranicą

GDYNIA ODZNACZONA.

Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiono odznaczyć m. Gdynię Krzyżem Grunwaldu III kl. za bohaterką postawę ludności i jednostek wojskowych marynarki w obronie miasta we wrześniu 1939 r.

WYDOBYCIE KRYSZTAŁU GÓRSKIEGO.

Specjalne ekspedycje ministerstwa przemysłu ZSRR wykryły na półn. Uralu nowe bogate złoża wielkich przezroczystych okazyw kryształu górskiego, mającego wielkie znaczenie dla przemysłu radiotechnicznego. W okolicach Zytomierza pod gruną warstwą innych minerałów znaleziono kryształ, długości trzech metrów i szerokości półtora metra. Waży on około dziesięciu ton.

„PARTEITAG“ W NORYMBERDZE.

W czerwcu 1947 r. odbędzie się pierwszy po wojnie „Parteitag“ w Norymbardze na wzór dawnych podobnych imprez narodo-socjalistycznych. Tym razem do Norymburgi mają przybyć wszyscy członkowie niemieckiej partii socjal-demokratycznej pod wodzą Schumachera. Decyzja o zwołaniu „Parteitagu“ została powzięta po dwu-

dniowej konferencji niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Monachium, na której Schumacher składał sprawozdanie ze swej podróży do Anglii. W trakcie swego przemówienia Schumacher zwrócił się przeciwko aliantom, twierdząc, że „totalne zwycięstwo zobowiązuje również do totalnej odpowiedzialności“. Odpowiedzialność ta — zdaniem Schumachera — polegać ma na udzieleniu Niemcom ze strony aliantów natychmiastowej pomocy, bez której — wołał Schumacher — naród niemiecki nie będzie mógł istnieć.

WYDANI WŁADZOM POLSKIM.

Objawem zacieśniającej się współpracy polsko-amerykańskiej przy badaniu zbrodni wojennych jest zarządzone ostatnio wstrzymanie zwolnień byłych SS-manów i innych hitlerowców, przebywających w Dachau. Zwolnionych miało być ogółem 6 tysięcy osób, w tej liczbie około 600 poszukiwanych przez władze polskie. Władze amerykańskie cofnęły zezwolenie na zwolnienie zbrodniarzy poszukiwanych przez Polskę. Pozostaną oni w Dachau aż do chwili wydania ich władzom polskim.

Miła zabawa

A czy wiecie miłe dziatki, jak się bawić ładnie?

Oto wtedy, gdy od nieba, biały śnieżek spadnie, wybiegnijcie na ogródek albo na podwórko

(pamiętajcie wziąć ze sobą Pikusia czy Burka)

i — dalejże w miłej wrzawie, toczyć kule na Bałwana!

Postawicie go na środku, tego z puchu-śniegu pana, zrobicie mu wąsy, brodę, do rąk dajcie co tam chcecie.

Powiadam Wam, że z Bałwana, tysiąc uciech mieć będziecie.

E. Drz.

OSKARZENI O BUNT.

Przed trybunałem wojskowym w Haifie stanęło 4-ch żołnierzy brytyjskich, oskarżonych o bunt. Brali oni udział w demonstracji wojskowej, domagającej się przyspieszenia demobilizacji.

O KONIECZNOŚCI POROZUMIENIA.

W czasie swej podróży po Morawach czeskosłowacki minister przemysłu Lauszman wygłosił w Svitavach przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej oraz stanowisku Czechosłowacji wobec problemu niemieckiego. Stwierdzając, że Niemcy stanowią w dalszym ciągu groźbę dla narodów słowiańskich, Lauszman zaznaczył m. in., że jest rzeczą konieczną aby Czechosłowacja w swojej polityce zagranicznej wobec Niemiec osiągnęła porozumienie z bratnią Polską, albowiem słowa Masaryka, że bez silnej Polski nie będzie niepodległej Czechosłowacji, a bez silnej Czechosłowacji niepodległej Polski są zawsze aktualne. Rząd Czechosłowacji jest świadom tego faktu i dlatego dąży do usunięcia wszystkich przeszkód i do porozumienia czeskosłowacko-polskiego tak, aby na konferencji pokojowej kroczyły obok siebie obydwie republiki słowiańskie, które nie tylko są sąsiadami Niemiec, ale mówią również podobnym językiem.

ZAWALENIE SIĘ MOSTÓW.

Na skutek ciśnienia mas kry zwałił się most kolejowy na Mozeli pod Koblencją. Ofiar nie było. Z nieznanych przyczyn zwałił się most w Zagłębiu Ruhry, w strefie brytyjskiej. Kilkanaście osób zostało rannych podczas katastrofy.

PRZEWIDYWANIA.

Zainteresowanie obserwatorów politycznych coraz bardziej skupia się na roli, jaka przyznana byłaby ewentualnemu rządowi niemieckiemu w związku z pracami zastępców ministrów spraw zagranicznych nad traktatem pokojowym dla Niemiec. Niewątpliwie zastępcy, a później sami ministrowie muszą powziąć decyzję w trzech ściśle ze

sobą związanych sprawach: 1) Czy traktat ma być podpisany przez rząd niemiecki, czy też ma być podyktowany przez sojuszników. 2) Jeśli traktat ma być podpisany przez rząd niemiecki, w jaki sposób i kiedy rząd ten ma być powołany. 3) Czy rządowi temu ma być udzielony głos przed podpisaniem traktatu i w jakim stadium prac ma to nastąpić. Zagadnienie drugie i trzecie stanie się aktualne tylko na wypadek pozytywnego rozstrzygnięcia pierwszego. Powzięcie ostatecznej decyzji nie jest pilne, ponieważ, jak zostało podkreślone, nawet konferencja w Moskwie stanowić będzie tylko jeden z etapów prac nad traktatem pokojowym dla Niemiec. W czasie trwania konferencji moskiewskiej 30 marca mają odbyć się wybory do prowincjonalnych parlamentów w strefie brytyjskiej. Wtedy już wszystkie „kraje“ niemieckie będą posiadały swą reprezentację i konferencja ministrów spraw zagranicznych będzie w stanie postanowić czy rząd centralny niemiecki ma być wyłoniony przez rządy prowincjonalne.

WYBUCH WULKANU.

Agencja Reutersa donosi z Manilli, iż miał miejsce wybuch wulkanu Mayon, położonego w centralnej części wyspy Luzon (Filipiny). Kilka eksplozji towarzyszyło wybuchowi. Kłęby dymu wznoszą się na wysokość 6 tysięcy metrów, a okolice położone w pobliżu wulkanu pokryte są ciemnym popiołem. Trzy osoby zostały zabite odłamkami skał.

Czerwona lava spływa po stokach góry, zagrażając pobliskim wioskom. Ludność została ewakuowana z wiosek położonych w pobliżu wulkanu. Pierwszy wybuch wulkanu Mayon miał miejsce w roku 1856. a następny w roku 1900.

ZWALCZANIE NADUŻYĆ.

Delegatura Warszawska Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym aresztowała naczelnika Wydziału Gospodarczego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — Stanisława Chodorowskiego oraz przesłuchiwała szereg wyż-

szych urzędników Ministerstwa w związku z wykrytymi nadużyciami, popełnionymi przy rozdziale towarów przemysłowych, dla celów wytwórczych rolnictwa.

BRAK WĘGLA.

W Wiedniu ogłoszono urzędowo, że wskutek dalszego zmniejszania się zapasów węgla i energii elektrycznej, o północy z 14 na 15 stycznia na austriackich liniach kolejowych wstrzymany został wszelki ruch pasażerski.

UCIECZKA PRZESTĘPCÓW

Z transportu przestępców wojennych, transportowanych z amerykańskiej strefy okupacyjnej do Polski, zbiegło pod Pragę Czeską trzech zbrodniarzy. Wśród uciekinierów znajduje się zastępca gen. Stroopa, oprawca ghetta warszawskiego, Konrad. Uciekinierzy wyłamali kraty z okna wagonu i zbiegli. Wagon znajdował się pod eskortą amerykańskiej żandarmerii wojskowej.

DOMAGA SIĘ PLEBISCYTU.

Według doniesień ze źródeł brytyjskich przewodca unii chrześcijańsko-demokratycznej w Berlinie Jacob Kaiser wysunął wniosek, aby traktat z Niemcami ustalony przez ministrów spraw zagranicznych na konferencji w Moskwie był następnie „ratyfikowany“ przez Niemców drogą plebiscytu.

Traktat pokojowy między sojusznikami a Niemcami — oznajmił Kaiser — zawarty, jak to napewno będzie bez udziału przedstawicieli Niemiec, nie może być zatwierdzony, jeśli nie pozwoli się narodowi niemieckiemu na wyrażenie swej zgody przez plebiscyt publiczny. Korespondent Reutersa stwierdzając, iż Kaiser złożył swe oświadczenie podczas „rozmów z przedstawicielami sojuszników“, dodaje, nawiązując do uwagi Kaisera co do nieprawdopodobieństwa uczestnictwa przedstawicieli Niemiec w konferencji moskiewskiej, iż nie jest jednak wykluczone, że dopuszczeni tam być mogą „rzeczoznawcy niemieccy“ zgłosem czysto doradczym.

Zofia Andrzejkiewicz-Jastrzębska.

10)

Krzyż na tle Dadażboga

Chrześcijaństwo, oprócz zdobyczy politycznych i kulturalnych, przyniosło także zmiany społeczne. Wszzechwładny dotychczas ród zostaje zdegradowany na korzyść rodziny i jednostki, która odtąd zaczyna się wybijać, przyczyniając narodowi polskiemu sławy i znaczenia. Również postać kobiety, dotychczas traktowanej raczej jako rzecz zostaje wyniesiona na wyżyny i ozdobiona aureolą człowieczeństwa. Jej znaczenie, jako matki i żony, będzie odtąd wzrastać stale.

Cywilizacja, oprócz korzyści wniosła również wiele szkody, jest to smutna konieczność. Wzrost kasty możnych pograżył w otchłań nędzy i upodlenia cały wielki odłam biedniejszej ludności, która przez długi czas będzie jedynie wegetować i to w okropnych warunkach. Nie było to jednak następstwem chrześcijaństwa, jak mniemał wówczas lud. Byłoby to w ja-skrawej sprzeczności z duchem nauki, która głosi miłość Boga i bliźniego. Zresztą taki stan rzeczy trwał tak długo, dopóki Kościół

nie miał głosu w życiu państwa i dopóki, z tych czy innych względów, nie mógł zbliżyć się do społeczeństwa. Z chwilą jednak dojścia do władzy będzie dążył wszelkimi sposobami do złagodzenia strasznych warunków bytowania biedaków. Oczywiście przemiana ta będzie odbywać się bardzo powoli, jednakże wiara Chrystusowa była tą siłą, która popychała ludzi do zmiany utartego postępowania. Z czasem dopiero zrozumie warstwa niższa, gdzie ma szukać poparcia i opieki i wówczas zacznie garnąć się do Kościoła, który uzyska nań ogromny wpływ. Nawet w dziedzinie sztuki Kościół stał się pierwszym nauczycielem ludu. Ponie-

SS-OWCY W POLICJI.

W Wiesbaden rozpoznano w siedmiu policjantach b. oficerów SS. Wszystkich zwolniono ze służby. Równocześnie zwolniono ze służby szefa wydziału personalnego w prezydium policji w Wiesbaden, który również okazał się byłym oficerem SS.

SAMOBÓJSTWO HITLEROWCA.

Agencja Reutersa donosi, że w chwili aresztowania przez policję portugalską otrul się b. niemiecki attache prasowy w Lizbonie Wissman, zbiegły z obozu koncentracyjnego. Przed śmiercią Wissman wypowiedział jeszcze słowa: „Heil Hitler“.

MUZEUW REGIONALNE.

W Raciążku, w pow. nieszawskim powstało Muzeum Regionalne Ziemi Kujawskiej. Muzeum odtwarza dzieje bohaterów zmagających mieszkańców Kujaw z krzyżactwem. Wśród zgromadzonych interesujących eksponatów zabytkowych znajduje się w muzeum metalowa płyta, na której upamiętniono dzieje walnego zjazdu w roku 1404, z udziałem króla Jagielly i księcia Witolda oraz mistrza krzyżackiego von Jungingen. Zachował się również w muzeum ornat haftowany przez królową Jadwigę. Ponadto znajduje się tu poważny księgozbiór dzieł z XVI, XVII i XVIII stulecia oraz wiele cennych akt.

ROSZCZENIA TERYTORIALNE.

Prasa czeska donosi o żądaniach terytorialnych, jakie Czechosłowacja zamierza wysunąć na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Dzienniki twierdzą, iż Czechosłowacja domagać się będzie takiego wytyczenia granicy z Niemcami, aby granica górską przesunięta została o 15 km. w głąb. W ten sposób cały łańcuch górski znajdzie się pod kontrolą Czechosłowacji.

ZWIĘKSZENIE UPOSAŻEN

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 9 stycznia rb. uchwalono rozporządzenie, w

inym którego przyznany został specjalny dodatek nauczycielski w wysokości 3 tys. zł. miesięcznie nauczycielom, zatrudnionym w szkołach państwowych i publicznych z wyjątkiem nauczycieli objętych dekretem z dn. 31 października 1946 r. o dodatku do uposażeń oraz nauczycieli szkół rolniczych.

Dodatek ten przysługuje niezależnie od innych dodatków służbowych nauczycielstwa. Rozporządzenie to, mające na celu polepszenie bytu nauczycieli, obejmuje około 100 tys. osób. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, zabraniającą pobierania przez komitety rodzicielskie przy szkołach państwowych i publicznych jakichkolwiek periodycznych świadczeń pieniężnych na rzecz szkół od dzieci, których rodzice są członkami związków zawodowych.

Uchwała powyższa wchodzi w życie z dniem 1 lutego br.

PREZYDENT FRANCJI

Vincent Auriol, przedstawiciel socjalistów francuskich został wybrany prezydentem Francji.

SAMOCZODY O NAPĘDZIE RAKIETOWYM.

Uczony brytyjski sir Edward Appleton oświadczył w Londynie, iż minie kilka lat, zanim będą skonstruowane samochody o napędzie raketowym. Jeszcze dłużej potrwa, zanim będzie można wprowadzić w ruch samochody za pomocą energii atomowej — powiedział prof. Appleton — samochód taki musi wazyć co najmniej 10 ton i dlatego energia atomowa nie może być obecnie użyta do poruszania samochodów.

NIEMCY ZAGRAŻAJĄ.

Międzynarodowa grupa obserwatorów, złożona ze znawców sprawy niemieckiej w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Danii i Norwegii, opracowała szereg sprawozdań, które będą przedłożone konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Obserwatorzy ci, wśród których znajdują się b. brytyjski minister

produkcji lotniczej, lord Brahanon, lord Vansittart, Edward Herriot, b. minister spraw zagranicznych Danii — Moeller i sławny poeta francuski Claudel, przeprowadzili w ciągu ostatnich miesięcy dokładne badania nad zagadnieniem niemieckim. Deszli oni do przekonania, że na skutek działalności podziemia hitlerowskiego i błędów sojuszniczych, sytuacja w Niemczech zagraża bezpieczeństwu Europy.

Pierwsze memorandum, które już zostało wysłane do Londynu, stwierdza, że mimo strat technicznych w wyniku klęski wojennej, Niemcy wygrały wojnę pod względem ludnościowym. Na skutek polityki, stosowanej przez Hitlera wobec państw okupowanych, stosunek ludności niemieckiej wobec jej sąsiadów jest niezwykle korzystny na rzecz Niemiec. Mimo strat wojennych, ocenionych na 3,5 miliona ludzi, ludność Rzeszy w chwili obecnej jest o 7% większa, niż w chwili wybuchu wojny. Prócz tego na skutek polityki żywnościowej Niemcy są w znacznie lepszym stanie zdrowia od mieszkańców państw sąsiadujących. Na skutek tego są oni potencjonalnie silniejsi w stosunku do sąsiadów, niż byli w chwili wybuchu wojny. Polityka denazyfikacyjna zawiodła zupełnie wskutek braku wykwalifikowanego personelu.

Ze sprawozdania wynika, że sieć organizacji podziemnych rozszerza się coraz bardziej — znaczenie ich rośnie z miesiąca na miesiąc.

Organizacje te starają się utrudnić denazyfikację, szpiegują Niemców współpracujących z sojusznikami i stwarzają wiele kłopotów dla administracji sojuszniczej. W brytyjskiej strefie okupacyjnej, mimo podniesienia przydziałów żywnościowych, do 4 tysięcy kalorii dziennie dla górników, wydobycie węgla spadło do 45% czasów przedwojennych. Na skutek agitacji organizacji podziemnych rolnicy niemieccy nie dostarczają kontygentów mimo doskonałych zbiorów tegorocznych, zmuszając w ten sposób władze okupacyjne do importowania żywności z zagranicy. Podziemie nie-

wierana ludność, której dotychczas wystarczało gniezdzenie się po nader prymitywnych mieszkańach, stykając się obecnie w kosciele ze sztuką zaczyna ją stopniowo przystosowywać do swoich domostw, upiększając je na różne sposoby.

C cały ten proces stopniowego zacierania osrości poganstwa będzie dziełem stuleci. Polska, odsunięta od świata kulturalnego i rozległa terytorialnie, nie była przygotowana do przyjęcia obcych dla niej zupełnie form, co musiało wpłynąć na opóźnienie ich aklimatyzacji, nie powstrzymało jednak ich zaszczepienia i rozwoju. Z chwilą przyjęcia chrześcijań-

stwa Polska stała się jego krzewicielką. Wiara w Boga Jedynego sięga tak daleko jak rozprzestrzeniają się Jej wpływy. Wszystkie ruczny kościelno-religijne konczyły się w polskim kraju, który nawzajem dostarczał Zachodowi wiele elementów, mających wpływ na życie religijne Europy. Do takich należy między in. kult św. Wojciecha, który wyszedłszy z Polski, zwycięsko kroczył przez wszystkie państwa.

Ostatnie lata X w. i pierwsze XI w., czyli przyjęcie chrześcijaństwa, stanowi epokę, w której imię Polski zostaje zanotowane w historii, a naród polski zaczęto odróżniać od innych szczepów sło-

wiańskich. Tak więc chrześcijaństwo przyniosło owoce, jakimi nie mogły się poszczycić wieki okresu pogańskiego. Chrześcijaństwo stało się źródłem kultury wszystkich społeczeństw europejskich — o nas można powiedzieć to samo tylko w jeszcze silniejszym stopniu. Polska mieczem wprawdzie zdobyła swoje terytorium i potęgę, ale utrzymała ją i doprowadziła do rozkwitu wiarą.

Krzyż — złoćący się na wieży kościoła trzemeszeńskiego, świadczy najlepiej, gdzie tkwi prawdziwe źródło potęgi i wielkości państwa.

mieckie pragnie — wbrew rzeczywistości — przekonać opinię światową, że Niemcy są zupełnie zrninowane gospodarczo i że jedyną drogą dla wprowadzenia demokracji w Niemczech jest udzielenie pomocy ekonomicznej oraz stworzenia centralnego rządu w Berlinie.

AKT OSKARŻENIA.

W środę wręczono zawierający 53 strony akt oskarżenia Hjalmarowi Schachtowi, który przebywa w szpitalu więziennym w Ludwigsberg koło Stuttgartu. Schacht oczekuje na proces przed trybunałem denazyfikacyjnego, który stwierdza, że wszyscy członkowie rządu Rzeszy mogą być ukarani na równi z tymi, którzy odegrali ważną rolę polityczną, gospodarczą, dyplomatyczną lub propagandową dla utrzymania reżimu hitlerowskiego. Jest on oskarżony zwłaszcza o to, że był prezesem Banku Rzeszy, ministrem gospodarki i głównym kierownikiem produkcji wojennej, oraz o to, że posiada złotą odznakę partyjną. Akt oskarżenia zarzuca również Schachtowi, że odegrał on wybitną rolę przy dojściu hitlerowców do władzy dzięki wpływom, jakie posiadał u marszałka Hindenburga, b. prezydenta Rzeszy.

PROCES PRZECIWKO PAPENOWI.

Dnia 24 stycznia rb. rozpoczął się przed trybunałem denazyfikacyjnym w Norymberdze rozprawa przeciwko von Papenowi, jednemu z 3 uniewinnionych czołowych hitlerowców w procesie norymberskim. Dnia 27 stycznia odbędzie się również w Norymberdze rozprawa przeciwko Fritschemu, która potrwa prawdopodobnie 3—4 dni. Spodziewają się, iż proces przeciwko Papenowi trwać będzie około 4 tygodni.

W KARPACZU

na Dolnym Śląsku nieujęci sprawcy usiłowali spalić nowowytbudowaną przez Polaków skocznie narciarską. Energiczna akcja ratunkowa uchroniła skocznię od zniszczenia. Jak wskazują dotychczasowe wyniki śledztwa była to próba niemieckiego sabotażu na Dolnym Śląsku.

WIELKI POŻAR.

W mieście Ruprechtice, koło Libercu w Czechach wybuchł pożar, który strawił doszczętnie budynki i urządzenia wewnętrzne wielkiej przędzalni. Straty wynoszą około 20 milionów koron. Istnieje podejrzenie, że pożar został spowodowany przez zatrudnionego w zakładach Niemca, jako zemsta za zwolnienie go z pracy.

PROCES KABUSA.

Oskarżony o udział w zamachach bombowych Zygfryd Kabus oświadczył przed sądem w Stuttgarcie, iż postanowił zreorganizować Niemcy i stanąć na ich czele wobec tego, że Hitler był sparaliżowany i nie normalny. Rzesza niemiecka miała odrodzić się w granicach 1941 roku i posiadać kolonię. Kabus pragnął obudzić „instynkty narodowe” wśród Niemców, ponieważ uważał, że zamierzenia jego dadzą się tylko zrealizować na drodze wojny.

POMOC UNRRA.

Dostawy UNRRA dla państw dotkniętych wojną do 31 grudnia 1946 r., czyli do chwili oficjalnego zakończenia działalności tej instytucji w Europie, wyniosły ogółem

19.257.000 ton, wartości 2.281.759.000 dolarów: Wartość towarów przeznaczonych jeszcze do wysyłki wynosi 661.949.000 dolarów.

To każdego obchodzi!

Świeżo opuściła prasę bardzo pożyteczna broszurka lekarza weterynarii Z. Olszańskiego p. t.

MLEKO i jego higieniczne zastosowanie

Na treść jej składają się następujące działy:

Znaczenie mleka jako pokarmu.
Kiedy mleko może być szkodliwe.
O różnych domieszkach w mleku.
Jak zapobiegać zanieczyszczeniu mleka.
O konieczności badania mleka na gruźlicę.
O wadach mleka i sposobach ich usuwania.
Jak postępować z mlekiem w porze letniej.
Słów parę o pasteuryzacji mleka.
Jak zaopatrywać miasto w mleko.
O konieczności kontroli nad handlem mleka.

Broszurkę tę przeczytać winien każdy Cena 25,— zł., z przesyłką pocztową za poprzednim nadesłaniem pieniędzy 33,— zł.

Księgarnia Powszechna
Wrocław, ul. Brzeska 4.

Obrazki kołędowe

poleca

Księgarnia Powszechna
Wrocław, Brzeska 4

KALENDARZE tablicowe 300 zł. setka, kieszonkowe-terminowe 1100 z piosenkami 800 zł. Gromnice, kadzidło, obrazki kołędowe od 70 zł. setka, oleodruki. Wytwórnia Dewocjonalii Bazar Katolicki. Łódź, Sienkiewicza 49. (65).

To prawdziwy przyjaciel każdej kobiety.

To jedyne w swoim rodzaju bogato ilustrowane wydawnictwo, będzie przez cały rok najlepszym nauczycielem, doradcą i przyjacielem każdej kobiety.

Strona 290. Cena 160 zł., z przesyłką 175 zł.

KSIEGARNIA POWSZECHNA
Wrocław, ul. Brzeska 4.

Obrazki Kołędowe, Kropidła, Oleodruki, Książki, Różańce, Gromnice, Kalendarze Kieszonkowe i Tablicowe poleca
Wytwórnia Dewocjonalii
BAZAR KATOLICKI Łódź, Sienkiewicza 49, tel. 157-99

Redakcja i Administracja: Wrocław, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26.

Konto P.K.O. Nr. VI—231.

Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.